

ANDRZEJ CISEK  
Uniwersytet Wrocławski

## Ochrona dóbr osobistych osób sprawujących funkcje publiczne

Dobra osobiste człowieka i ich ochrona stają się jednym z ważniejszych wyzwań, zarówno dla ustawodawcy, jak i organów ochrony prawnej. W obowiązującym w Polsce stanie prawnym mamy do czynienia z uregulowaniami, zapewniającymi taką ochronę w stopniu, który możemy uznać za zadowalający, co nie oznacza wcale, iż jest to system doskonały.

Idea ochrony dóbr osobistych jednostki ludzkiej (w pochodny sposób – także ochrony takich dóbr służących jednostkom organizacyjnym<sup>1</sup>) jest realizowana przez różne akty prawne, począwszy od Konstytucji<sup>2</sup>, a na ustawodawstwie zwykłym skończywszy. Ochrona ta jest realizowana różnymi metodami, uzależnionymi po części od gałęzi prawa, które taką ochronę przewidują.

Jeśli poprzestaniemy na tradycyjnym trójpodziale prawa (prawo cywilne, karne i administracyjne), to w każdym znaleźć możemy rozstrzygnięcia normatywne nawiązujące do idei ochrony dóbr osobistych jednostki, aczkolwiek różny jest sposób tej ochrony (metoda) i jej zakres. Można wszakże przyjąć, że podstawowe zadania w zakresie zapewnienia nienaruszalności dóbr osobistych człowieka mają do spełnienia regulacje ze sfery prawa cywilnego oraz prawa karnego.

Trzeba tu jednak wyraźnie podkreślić, iż do niedawna podstawowym mechanizmem używanym w ochronie dóbr osobistych człowieka były instrumenty ze sfery prawa karnego. Cywilnoprawna ochrona człowieka była traktowana marginalnie, co po części wynikało z niskiego poziomu wiedzy społeczeństwa o możliwościach, jakie w omawianej dziedzinie gwarantują normy prawa cywilnego, po części także ze swoistego przyzwyczajenia, że to prawo karne i sankcje karne gwarantować mają podstawowe prawa jednostki.

---

<sup>1</sup> Por. art. 43 kc.

<sup>2</sup> Por. przepisy art. 30–31, 38–41, 47, 49 oraz 50–54 Konstytucji.

Rozwój społeczeństwa obywatelskiego, towarzyszący przemianom demokratycznym, które dokonały się w Polsce po 1990 r., oznaczał również wzrost świadomości prawnej także w omawianej dziedzinie. Zaczęto doceniać zalety cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych, w szczególności środkami niemajątkowymi, gwarantujące pokrzywdzonemu, że nie grozi mu przedawnienie jego roszczeń ani „skrycie” się sprawcy naruszenia za immunitet (czy to poselski, sędziowski czy prokuratorski, a także „prezydencki”). Nie istnieje też w takiej sytuacji zarzut, że pokrzywdzony kieruje się żądzą odwetu i chęcią ukarania sprawcy. Istotną zaletą cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych człowieka, realizowanej metodami niemajątkowymi, jest również wyjątkowa jej cecha – możliwość żądania ochrony już na etapie zagrożenia, a nie dopiero gdy naruszenie tychże dóbr stało się faktem i wywołało trudne do odwrócenia skutki. Zważyć nadto należy, iż skutków prawnych wyroku cywilnego nie likwiduje żadna ustawa amnestyjna, nie wchodzi także w grę możliwość warunkowego umorzenia postępowania, w przypadku gdy wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne (por. art. 66 k.k.)<sup>3</sup>.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się przy tym, że cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych człowieka ma charakter uniwersalny, albowiem służy ona każdemu człowiekowi, bez względu na jego osobiste cechy i przynależność, takie jak wiek, rozwój psychiczny, stan zdrowia, zakres zdolności do czynności prawnej czy w końcu sprawowane funkcje i zajmowane stanowiska<sup>4</sup>.

Niemniej jednak, niekiedy ten uniwersalny charakter cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych bywa w jakiejś mierze relatywizowany. W przeszłości wskazywano, że korzystanie z ochrony dóbr osobistych przez osoby niemające pełnej zdolności do czynności prawnych (zwłaszcza małoletnie dzieci) uzależnione jest w praktyce od aktywności rodziców w tym zakresie. Zdarzają się również przypadki negowania uprawnień dziecka do żądania ochrony dóbr osobistych zagrożonych bądź naruszonych przez jego rodziców. Niekiedy też wiązano możliwość uchylenia bezprawności naruszeń dóbr osobistych małoletniego dziecka od zgody (bądź jej braku) ze strony rodziców, przy jednoczesnym negowaniu własnych uprawnień dziecka w tym zakresie. Niekiedy przejawy takiego sposobu rozumowania spotyka się również w ustawodawstwie, gdy np. kompetencje do wyrażania zgody na zabieg lekarski w stosunku do osoby niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych przyznaje się jej przedstawicielowi ustawowemu<sup>5</sup>. Ustawodawca nie rozwiązał potencjalnego (a niekiedy i realnego) konfliktu interesów w tym zakresie.

---

<sup>3</sup> Por. J. Kosik, *Technika komputerowa w ewidencji ludności a ochrona cywilnoprawna człowieka*, AUW No 399, Prawo LXX, Wrocław 1978, s. 42 i powołana tam literatura.

<sup>4</sup> Por. niepubl. postanowienie SN z dnia 9 maja 2007 r., I PZP 2/07.

<sup>5</sup> Por. np. art. 25 oraz art. 31 ustawy z 5 dnia grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, tekst jedn. Dz.U. z 2008 r., Nr 136, poz. 857; bliżej: A. Cisek, *Niemajątkowa ochrona dóbr osobistych w k.c.*, Wrocław 1989, s. 99 i n.

W ostatnich latach relatywizację w zakresie ochrony dóbr osobistych można zaobserwować w odniesieniu do osób piastujących funkcje publiczne<sup>6</sup>. Mamy tu na myśli przede wszystkim polityków zarówno szczebla lokalnego, jak i ogólnokrajowego. Chodzi wszakże o osoby sprawujące różne funkcje publiczne związane z zajmowaniem określonych stanowisk w szeroko rozumianych władzach publicznych – państwowych bądź samorządowych.

Sprawowanie owych funkcji publicznych naraża wspomniane osoby na krytykę ze strony innych obywateli, ale przede wszystkim ze strony środków masowego przekazu. Osoby publiczne często uważają, że zachowania te naruszają ich dobra osobiste, i żądają stosownej ochrony w tym zakresie i to coraz częściej na podstawie przepisów regulujących cywilnoprawną ochronę człowieka. Podnoszą przy tym koronny argument, a mianowicie iż fakt sprawowania funkcji publicznych nie pozbawia ich, jako jednostek ludzkich, uprawnień do domagania się takiej ochrony. Ale też osoby, które dopuszczają się naruszeń dóbr osobistych osób publicznych, wskazują, że fakt piastowania określonych funkcji publicznych uzasadnia i usprawiedliwia wzmożone zainteresowanie takimi jednostkami oraz zmusza je do znoszenia różnych wypowiedzi i działań krytykujących ich zachowania. Często pojawia się, zwłaszcza ze strony przedstawicieli środków masowego przekazu, argument, iż osoby publiczne w istocie muszą znosić więcej aniżeli „normalni” ludzie i ochrona ich dóbr osobistych doznaje swoistego ograniczenia. Stanowisko takie trudne jest do pogodzenia z twierdzeniem, iż cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych, zwłaszcza realizowana środkami niemajątkowymi, ma charakter uniwersalny, niezależny od przymiotów osobistych danego człowieka, w tym także od sprawowanych przezeń funkcji i zajmowanych stanowisk publicznych.

Wskazywanego dylematu o zakres ochrony dóbr osobistych osób publicznych nie uniknął także Sąd Najwyższy, w którego orzecznictwie, zwłaszcza w ostatnich latach, zagadnienie to zaczęło się pojawiać. Można wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2007 r., w którym stwierdzono, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego. Nie może to jednak prowadzić do usuwania wszelkich barier niedostępności, a tym samym do naruszenia samej istoty prawa do ochrony życia prywatnego. Ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną<sup>7</sup>.

Podobne stanowisko zaprezentowane zostało we wcześniejszym wyroku SN, w którym uznano, że tylko sfera życia prywatnego i tylko w takim zakresie, w jakim jest to obojętne z punktu widzenia rękojmi właściwego sprawowania funkcji

<sup>6</sup> Zwane w dalszej części wywodów – osobami publicznymi.

<sup>7</sup> I CSK 47/07, „Rejent 2007”, nr 5, s. 173.

publicznej, pozostaje poza zasięgiem zainteresowania prasy. Nie sposób uznać, aby wymagana była „autoryzacja” czy zgoda polityka na opublikowanie informacji o jego zachowaniu, które jest istotne z punktu widzenia cech wymaganych od osoby publicznej<sup>8</sup>.

W innym, pochodzącym z tego samego okresu wyroku wskazano, że działanie osób publicznych wywiera wpływ na kształtowanie „życia publicznego”, stanowi podstawę usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i związanego z nim prawa do uzyskania informacji. Z tego też względu powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do tych osób zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona – słabsza<sup>9</sup>.

W kontekście tych, przykładowo jedynie przytoczonych, orzeczeń sądowych rodzi się pytanie, czy istnieją podstawy normatywne do relatywizowania cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych osób piastujących funkcje publiczne. Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy pokrótce przyrzeć się przesłankom ochrony dóbr osobistych sformułowanych w kodeksie cywilnym.

Podstawowe znaczenie w omawianym zakresie mają przepisy art. 23 i 24 kc. Pierwszy z wymienionych przepisów, będący w istocie swoistą deklaracją ustawodawcy, w którym po pierwsze wskazano na wolę ochrony wszelkich dóbr osobistych człowieka (wymienionych w tym przepisie jedynie przykładowo), a po drugie podkreślono, że ochrona gwarantowana przez prawo cywilne jest niezależna od ochrony, którą zapewniają inne przepisy prawa. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że mamy tu do czynienia z ochroną kumulatywną<sup>10</sup>.

Istotnym zagadnieniem budzącym kontrowersje (zwłaszcza doktrynalne, ale także orzecznicze) są kwestie związane z pojęciem dóbr osobistych oraz konstrukcją ochrony tychże dóbr, które możemy rekonstruować z treści wskazanych wyżej przepisów kc. W doktrynie oraz orzecznictwie przeważa aktualnie pogląd kładący nacisk na konieczność ujmowania dóbr osobistych w kategoriach obiektywnych. Stąd też określa się je jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej bycie, pozycji w społeczeństwie, a będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny<sup>11</sup>.

Wyrazem wskazanej tendencji do obiektywizacji oceny, czy do naruszenia (bądź zagrożenia) dóbr osobistych w ogóle doszło, może być stanowisko zawarte w jednym z wyroków SN, w którym podkreślono, że ocena, czy cześć człowieka została zagrożona bądź naruszona, musi być dokonana przy stosowaniu kryteriów

<sup>8</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 30 października 2003 r., IV CK 149/02.

<sup>9</sup> Por. niepubl. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 września 2005 r., I ACa 1443/03.

<sup>10</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 499/00.

<sup>11</sup> Por. A. Cisek, *op. cit.*, s. 39 i cyt. tam literatura, a także np. niepubl. wyrok SN z 10 czerwca 1997 r., II CR 187/77.

obiektywnych. Istotne jest bowiem nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale obiektywna reakcja opinii publicznej<sup>12</sup>.

W przytoczonym wyżej określeniu dóbr osobistych akcentuje się, że cechą dóbr osobistych jest ich niemajątkowy charakter, czyli że dobra te nie dają się wyrazić wprost w kategoriach ekonomicznych, co nie przekreśla jednakże faktu, że reperkusje ich naruszenia mogą odbijać się w sferze majątkowej, o czym świadczy chociażby treść przepisu art. 24 § 2 k.c.<sup>13</sup> Przyjęcie powyższego poglądu nie oznacza wcale, że wszystkie stany faktyczne dadzą się w jednoznaczny sposób zakwalifikować, zwłaszcza że niekiedy identyczne sformułowane żądanie pozwu może mieć na celu bądź to ochronę dobra osobistego, bądź majątkowego, w zależności od tego, jakie korzyści powód ma na względzie<sup>14</sup>.

Istotną cechą dóbr osobistych jest ich ścisły związek z podmiotem, któremu one przysługują. Konsekwencją tego ścisłego związku jest to, że podstawowy kompleks dóbr osobistych „powstaje” w momencie zaistnienia podmiotu, czyli nawiązując do aktualnego sformułowania przepisu art. 8 k.c. – w zasadzie z chwilą urodzenia człowieka. Chodzi tu zwłaszcza o takie dobra o charakterze uniwersalnym, jak życie, zdrowie, wolność, cześć – które niejako w sposób przyrodzony przysługują każdemu człowiekowi. Już samo bycie człowiekiem przesądza (poza zupełnie sporadycznymi przypadkami) o ich posiadaniu. Konsekwencją wskazywanego wyżej faktu, iż dobra osobiste są wartościami ściśle związanymi z osobą ludzką, jest ich wygasanie z chwilą śmierci człowieka<sup>15</sup>.

Nie oznacza to jednak, że poza wszelką ochroną pozostaje pamięć o osobach nieżyjących. Osoby im najbliższe mogą domagać się ochrony własnych dóbr osobistych, związanych np. z szeroko rozumianym kultem pamięci osoby najbliższej<sup>16</sup>.

W tym kontekście trudne jest jednoznaczne zakwalifikowanie normy przepisu art. 78 ust. 2–4 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>17</sup>. W ust. 2 powołanego przepisu stanowi się, że jeżeli twórca nie wyraził innej woli, po jego śmierci z powodztwem o ochronę autorskich praw osobistych zmarłego może wystąpić małżonek, a w jego braku kolejno: zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa. Z kolei w ust. 3 zastrzeżono, że jeżeli twórca nie wyraził innej woli, osoby wymienione w ust. 2 są uprawnione w tej

<sup>12</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 26 października 2001 r., V CKN 195/01.

<sup>13</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 lipca 2001 r., I ACa 242/01, OSA 2002, nr 9, poz. 50).

<sup>14</sup> Por. orz. SN z 18 października 1967 r., II CZ 92/67 z glosami: S. Grzybowski, PiP 1968, nr 7, s. 179; Z. Radwańskiego, OSPiKA 1968, nr 10, poz. 208.

<sup>15</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 26 października 2001 r., V CKN 195/01.

<sup>16</sup> Zob. np. wyrok SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171; wyrok SN z 25 maja 1975 r., II CR 851/74, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 5 z glosą S. Grzybowski; wyrok WSA Białymstoku z 2 lutego 2006 r., II SA/Bk 728/05, niepubl. wyrok SN z 7 lipca 2005 r. IV CK 42/05.

<sup>17</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 z późn. zm.

samej kolejności do wykonywania autorskich praw osobistych zmarłego twórcy. W kolejnym ustępie wskazano jeszcze, że jeżeli twórca nie wyraził innej woli, z powodztwem, o którym mowa w ust. 2, może również wystąpić stowarzyszenie twórców właściwe ze względu na rodzaj twórczości lub organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, zarządzająca prawami autorskimi zmarłego twórcy. Powyższe rozstrzygnięcia ustawowe stawiają pod znakiem zapytania wskazaną wyżej tezę, że autorskie prawa osobiste, mimo stanowczych deklaracji, są nierozdzielalne z osobą twórcy. Wskazuje się, że do naruszenia autorskich dóbr osobistych dochodzi nie wtedy, gdy doszło do zakłócenia spokoju psychicznego twórcy, ale wówczas gdy została naruszona więź, która łączy autora z konkretnym utworem i dotyczy sfery odbioru tego konkretnego dzieła przez publiczność<sup>18</sup>.

Drugą kategorię dóbr osobistych tworzą te, które podmioty nabywają w toku swego istnienia (życia) jako następstwo określonych zdarzeń prawnych (w szczególności różnego rodzaju działań). Mamy tu na myśli przede wszystkim dobra osobiste związane z działalnością twórczą, a także te, których powstanie uzależnione jest od innych zdarzeń czy uczestniczenia w określonych stosunkach społecznych – jak np. dobra osobiste związane z przynależnością do rodziny, w postaci np. tajemnicy przysposobienia<sup>19</sup>.

Dobra osobiste, jako ściśle związane z danym podmiotem, nie mogą być przenoszone na inne osoby, albowiem nie dają się oddzielić od podmiotu, któremu przysługują<sup>20</sup>. Niekiedy wszakże rozważa się np. w odniesieniu do autorskich dóbr osobistych możliwość rozporządzania autorskimi uprawnieniami osobistymi<sup>21</sup>.

Dokonując charakterystyki dóbr osobistych, wskazuje się z reguły, iż nasz ustawodawca przyjął konstrukcję pluralistyczną dóbr osobistych, co oznacza, że przedmiotem ochrony są wszelkie, ale jednostkowo wskazane dobra osobiste mogące służyć człowiekowi, podkreślając jednocześnie, że wyliczenie dóbr osobistych zawarte w przepisie art. 23 kc ma charakter jedynie przykładowy<sup>22</sup>.

Na takim stanowisku z reguły stoi również orzecznictwo, aczkolwiek przeszło ono dość znamiennej ewolucje. Początkowo przeważał pogląd, że w sentencji wyroku o ochronę dóbr osobistych należy wymienić konkretne dobro, które zosta-

<sup>18</sup> Por. A. Wojciechowska, *Czy autorskie dobra osobiste są dobrami osobistymi prawa cywilnego*, KPP 1994, nr 3, s. 371.

<sup>19</sup> Por. A. Cisek, *op. cit.*, s. 39 i n. i cyt. tam literatura.

<sup>20</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 5 kwietnia 1991 r., I Acr 50/91, OSA 1991, nr 3, poz. 15.

<sup>21</sup> Por. S. Sołtysiński, *Dysponowania autorskimi uprawnieniami osobistymi*, Prace z Prawa Cywilnego, Wrocław 1985, s. 41 i n.

<sup>22</sup> Por. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 78; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 105–106; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 182 i n.

ło naruszone, a w skrajnej postaci uzależniano wręcz udzielenie ochrony od naruszenia dobra osobistego wyraźnie wymienionego przez ustawę<sup>23</sup>. Inne z kolei orzeczenia sądowe mówią np. o naruszeniu wolności od niepokojenia czy wręcz ogólnie o naruszeniu dobra osobistego – bez bliższego wskazywania, o jakie konkretnie dobro osobiste chodzi<sup>24</sup>. Stanowisko pośrednie w orzecznictwie SN polega na tendencji do udzielania ochrony pewnym sferom życia człowieka, które swym zakresem obejmować mogą czasami wiele dóbr o charakterze niejako jednostkowym. Najbardziej znane są orzeczenia traktujące o sferze uczuciowej związanej z kultem osoby zmarłej, na którą składa się wiele uprawnień trudnych niekiedy do jednoznacznego określenia i wyliczenia w sposób zupełny, takich jak np. uprawnienie do pochowania i ekshumacji zwłok, odbywania ceremonii religijnych, urządzenia grobu, kontemplacji, różnych form kultu pamięci<sup>25</sup>.

Coraz powszechniej orzecznictwo sądowe odwołuje się również do sfery życia prywatnego<sup>26</sup>.

Poza kwestią bliższego określenia dóbr osobistych istotnym zagadnieniem dotyczącym ich ochrony jest konstrukcja tejże ochrony. Za dominujący uznaje się pogląd, zgodnie z którym cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych opiera się na konstrukcji prawa podmiotowego, aczkolwiek wyrażane są też niekiedy odmienne poglądy, chociaż pozostają one w zdecydowanej mniejszości<sup>27</sup>. Jednak także zwolennicy dominującego poglądu, przyjmującego istnienie praw podmiotowych osobistych nie pozostają jednomyślni co do kwestii, czy istnieje jedno prawo podmiotowe osobiste, czy też zasadne jest konstruowanie, z treści obowiązujących norm prawnych, tytułu praw osobistych, ile da się wyróżnić dóbr osobistych, podlegających ochronie. Niekiedy wskazuje się na jeszcze jedną możliwość, polegającą na konstruowaniu jednego prawa osobistego chroniącego jedno, ogólne dobro osobiste.

Za dominujący uważa się nadal pogląd, sformułowany przez S. Grzybowskiego, zakładający pluralistyczną koncepcję praw podmiotowych osobistych,

<sup>23</sup> Por. wyrok SN z 9 lipca 1971 r., II CR 220/71, OSN 1971, nr 1, poz. 19; wyrok SN z 25 września 1972 r., II CR 353/72, OSN 1973, nr 6, poz. 109.

<sup>24</sup> Por. np. wyrok SN z 18 października 1967 r., II CZ 92/67, z głosami: S. Grzybowskiego, PiP 1968, nr 7, s. 179 i n., i Z. Radwańskiego, OSPiKA 1968, nr 10, poz. 208; oraz wyrok SN z 19 września 1968 r., OSNCP 1969, nr 11, poz. 200, z głosami: A. Kędzierskiej-Cieślak, PiP 1970, nr 5, s. 818 i n., oraz A. Kopffa, NP. 1970, nr 7–8, s. 1185.

<sup>25</sup> Por. np. wyrok SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSN 1965, nr 10, poz. 171; wyrok SN z 12 lipca 1968 r., I PR 237/67, OSN 1970, nr 1, poz. 18, z głosem A. Kędzierskiej-Cieślak, PiP 1970, nr 8–9, s. 418 i n.; wyrok SN z 25 września 1972 r., II CR 353/72, OSN 1973, nr 6, poz. 109; wyrok SN z 25 maja 1975 r., II CR 193/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 5.

<sup>26</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 30 października 2003 r., IV CK 149/02; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 kwietnia 2004 r., I ACa 918/03, OSA 200, nr 10, poz. 34.

<sup>27</sup> Zob. np.: B. Gawlik, *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, ZNUJ 1985, z. 41, s. 138 i n., twierdzi, że ochrona dóbr osobistych nie jest realizowana przez konstrukcję prawa podmiotowego, ale ma charakter instytucjonalny.

choć niekiedy wskazuje się na określone słabości tej koncepcji<sup>28</sup>. Niemniej jednak, tak w literaturze, jak i orzecznictwie pojawiają się poglądy nawiązujące do idei jednolitego (ogólnego) prawa osobistego, chroniącego bądź wszelkie, jednostkowe dobra osobiste, bądź nawet jednolite dobro osobiste. Wynikało to z faktu, że w orzecznictwie sądowym akcentowano konieczność ochrony dóbr osobistych, niewymienionych wyraźnie przez ustawodawcę. I tak na przykład najnowsze orzecznictwo wskazało na takie dobra osobiste, jak: herb<sup>29</sup>, głos<sup>30</sup>, tytuł zawodowy<sup>31</sup>, uprawnienie do planowania rodziny<sup>32</sup>, tradycja rodzinna<sup>33</sup>, poczucie przynależności do danej płci<sup>34</sup> – o prócz wcześniej wymienianych takich jak kult pamięci osoby bliskiej, prawo do prywatności czy intymności. Przy takich tendencjach orzeczniczych ogólne prawo osobiste miało służyć ochronie właśnie tego „ogólnego dobra osobistego”, różnie zresztą ujmowanego<sup>35</sup>.

Z kolei A. Kopff użyteczność konstrukcji jednolitego prawa osobistego dostrzegał przede wszystkim w tym, iż umożliwia ona opracowanie ogólnych reguł dotyczących ochrony tego prawa oraz wytyczenie jego granic i w ten sposób ujednolicenie praktyki wymiaru sprawiedliwości. Przyjęcie tej koncepcji ma umożliwić pozostanie w zgodzie z zasadą zamkniętego katalogu bezwzględnych praw podmiotowych. W ujęciu A. Kopffa na zakres i treść jednolitego prawa osobistości składają się uprawnienia do ochrony różnych, jednostkowych dóbr osobistych<sup>36</sup>.

Biorąc pod uwagę zarówno stanowisko doktryny, jak i orzecznictwa, można rozważać tezę zakładającą, że ochrona dóbr osobistych realizowana jest w odwołaniu do konstrukcji jednolitego prawa osobistego, które polega na możliwości żądania przez uprawnionego od wszelkich innych podmiotów prawa cywilnego, biernego w zasadzie, zachowania w postaci znoszenia tego, że uprawniony zachowuje się w sposób dozwolony ze względu na służące mu dobra osobiste. Przy

<sup>28</sup> Por. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego, Część ogólna*, Osolineum 1985, s. 296; A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 96, A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 167.

<sup>29</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10 kwietnia 2002 r., I Ca 1399/01, OSA 2003, nr 2, poz. 6.

<sup>30</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 21 czerwca 1991 r., I ACr 127/91, OSA 1992, nr 1, poz. 8.

<sup>31</sup> Wyrok SN z 7 lutego 2007 r., I PK 211/06, M.P.Pr. 2007, nr 11, poz. 560.

<sup>32</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 5 listopada 2004 r., I ACa 550/04, OSAB 2005, nr 1, poz. 3.

<sup>33</sup> Wyrok SN z 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, OSN 2004, nr 5, poz. 82.

<sup>34</sup> Por. wyrok SN z 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, OSNC 1984, nr 11, poz. 95; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 kwietnia 2004 r., I ACa 276/04, OSA 2004, nr 10, poz. 31

<sup>35</sup> Por. A. Cisek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2008, s. 57 i cyt. tam literatura oraz orzecznictwo.

<sup>36</sup> Por. A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i prywatności życia osobistego. Zagadnienia konstrukcyjne*, S.C. 1972, nr 100, s. 6–7.

takiej koncepcji poszczególne dobra osobiste mogą być traktowane jako przedmioty poszczególnych uprawnień wynikających z tego prawa.

Stworzenie katalogu tych uprawnień, a co za tym idzie – pozytywnej treści jednolitego prawa osobistego, nie jest możliwe, tak jak nie jest możliwe stworzenie zamkniętego katalogu dóbr osobistych podlegających ciągłej ewolucji. Konkretyzacja poszczególnych dóbr osobistych (czy to w postaci dóbr jednostkowych, czy też całych sfer życia) następuje w wypadku ich zagrożenia lub naruszenia. Celem ochrony jest umożliwienie dalszej realizacji dozwolonego zachowania przez uprawnionego. Ogólne prawo osobistości jawi się nam jako element stosunku prawnego o charakterze bezwzględnym, istniejącym między każdym podmiotem prawa cywilnego a wszystkimi innymi podmiotami, zobowiązanymi do nienaruszania sfery dozwolonego zachowania uprawnionego, polegającej na niezakłóconym korzystaniu ze służących mu dóbr osobistych<sup>37</sup>.

O ile przepis art. 23 kc statuuje ogólną zasadę ochrony dóbr osobistych człowieka, o tyle przesłanki ochrony tychże dóbr zostały sprecyzowane w przepisie art. 24 § 1 k.c. Należy przy tym zauważyć, iż w przepisie tym, w sposób szczegółowy, uregulowana została tylko problematyka ochrony dóbr osobistych człowieka za pomocą środków niemajątkowych, a więc niezwiązanych z bezpośrednimi świadczeniami majątkowymi na rzecz pokrzywdzonego lub osób trzecich. Przepis ten oprócz przesłanek ochrony wskazuje bowiem roszczenia niemajątkowe, które przysługują pokrzywdzonemu w przypadku zagrożenia lub naruszenia jego dóbr osobistych.

Według komentowanego przepisu niemajątkowa ochrona dóbr osobistych uzależniona jest od spełnienia dwóch przesłanek: zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych oraz bezprawnego charakteru działania wywołującego wskazany wyżej skutek.

Kwestia zagrożenia bądź naruszenia dóbr osobistych powinna być ujmowana na płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Abstrahuje się tu od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych względów (np. choroba psychiczna, wiek) nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów<sup>38</sup>.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby, jej indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego, ale to, jaką reakcję wywołuje to naruszenie w społeczeństwie.

<sup>37</sup> Por. A. Cisek, *Niemajątkowa ochrona...*, s. 58 i n. oraz cyt. tam literatura; por. ostatnio także niepubl. postanowienie SN z 5 września 2007 r., I PZP 2/07.

<sup>38</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00; niepubl. wyrok SN z 26 października 2001 r., V CKN 195/01; wyrok SN z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSN 1997, nr 6–7, poz. 93; wyrok niepubl. SN z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00.

Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego, uwzględniającą całokształt okoliczności konkretnej sprawy<sup>39</sup>.

Jednakże w ostatnich orzeczeniach sądowych niekiedy akcentuje się konieczność uciekania się do ocen subiektywnych. Wskazuje się, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie można zupełnie wykluczyć subiektywnego odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Zależy to m.in. od istoty zdarzenia, na które powołuje się osoba uważająca, że nastąpiło naruszenie jej dóbr osobistych<sup>40</sup>.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że przesłanki zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych są przesłankami samoistnymi i niezależnymi. Przewidując ochronę dóbr osobistych już na etapie ich zagrożenia, ustawodawca posłużył się instrumentem ochrony prewencyjnej, relatywnie rzadko stosowanej w prawie cywilnym. Dodajmy, że funkcja prewencyjna w zakresie ochrony dóbr osobistych wymaga szczególnej akceptacji, albowiem gdy już dojdzie do ich naruszenia, jakiegokolwiek środki ochrony nie są w stanie z reguły odwrócić skutków dokonanego naruszenia.

Ustawodawca uzależnia udzielenie ochrony dobrom osobistym na podstawie przepisu art. 24 § 1 kc od uznania, że zachowanie prowadzące do zagrożenia (lub naruszenia) dóbr osobistych nosi znamiona bezprawności. Powszechnie przyjmuje się, że bezprawność winna być traktowana w kategoriach obiektywnej (przedmiotowej) kwalifikacji czynu z punktu widzenia jego zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego<sup>41</sup>. Do udzielenia ochrony nie jest konieczne wykazanie winy sprawcy czynu zagrażającego (lub naruszającego) cudzym dobrom osobistym czy też nawet jego świadomości, wystarczy obiektywna ocena wadliwości zachowania z punktu szeroko rozumianego porządku prawnego i reguł postępowania obowiązujących w danym społeczeństwie<sup>42</sup>. Powszechnie przyjmuje się, że działaniem bezprawnym jest działanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, a bezprawność wyłącza działanie mające oparcie w przepisach prawa, zgodne z zasadami współżycia społecznego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz podjęte w wykonywaniu prawa podmiotowego<sup>43</sup>.

Niewątpliwym ułatwieniem w zakresie dochodzenia odpowiedzialności za zagrożenie (naruszenie dóbr osobistych) jest posłużenie się przez ustawodawcę domniemaniem bezprawności. To domniemanie może być traktowane jako kon-

<sup>39</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 26 października 2001 r., V CKN 195/01.

<sup>40</sup> Por. wyrok niepubl. SN z 19 maja 2004 r., I CK 636/03.

<sup>41</sup> Por. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 118 i n.; A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1948, s. 125 i n.

<sup>42</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 19 lipca 1982 r., I CR 225/82; wyrok SN z 25 października 1982 r., I CR 239/82.

<sup>43</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 4 czerwca 2003 r., I CKN 480/01.

sekwencja założenia, iż dobra osobiste są chronione w ramach bezwzględnego stosunku prawnego, którego elementem jest prawo podmiotowe, o charakterze osobistym i skuteczne *erga omnes*.

Nie może to jednak prowadzić do uznania, że każde naruszenie dóbr osobistych powinno być uznane za bezprawne, albowiem sprawca narusza prawa podmiotowe innej osoby<sup>44</sup>. Takie postawienie problemu może wynikać z nieodróżniania naruszenia dobra osobistego od naruszania prawa podmiotowego osobistego. Tam gdzie pewne zachowania wobec dobra chronionego prawem podmiotowym traktowane są jako dozwolone z punktu widzenia porządku prawnego, naruszenie takiego dobra nie spowoduje jednak naruszenia prawa podmiotowego. Na powyższą relację zwraca uwagę również SN, podkreślając, że jeśli w danych okolicznościach naruszenie czyjejś godności osobistej lub czci nie było bezprawne, nie oznacza to, że do naruszenia w ogóle nie doszło, przeciwnie – ustalenie, że do naruszenia doszło, jest podstawową przesłanką warunkującą możliwość rozważania kwestii odpowiedzialności sprawcy w świetle art. 24 kc. Natomiast istotne w tym zakresie jest, czy to naruszenie w danych okolicznościach zasługuje na usprawiedliwienie, przy czym znaczenie przesądzające ma przesłanka braku bezprawności<sup>45</sup>.

O ile kwestia zagrożenia (lub naruszenia dóbr osobistych) jest elementem stanu faktycznego, o tyle zagadnienie bezprawności należy do sfery ocen danego zachowania z punktu widzenia szeroko rozumianego porządku prawnego. Jeżeli uwzględni się nadto, że ustawodawca wprowadził domniemanie bezprawności, to nader istotne staje się wskazanie okoliczności wyłączających ową bezprawność. W pierwszym rzędzie niekwestionowaną przyczyną wyłączającą bezprawność jest działanie w ramach porządku prawnego. Należy do tej kategorii zaliczyć te wszelkie przypadki, gdy normy prawa przedmiotowego usprawiedliwiają i legalizują wkroczenie w sferę cudzych dóbr osobistych (np. pozbawienie wolności na podstawie orzeczenia sądu).

Do tej grupy można zaliczyć również wykonywanie własnych praw podmiotowych przez osobę dopuszczającą się zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych, jako że źródłem prawa podmiotowego jest prawo w znaczeniu przedmiotowym. Należy wszakże zauważyć, że niekiedy wśród okoliczności uchylających bezprawność odróżnia się działanie w ramach porządku prawnego od wykonywania własnego prawa podmiotowego<sup>46</sup>.

Podkreślić tu trzeba, że powoływanie się na wykonywanie własnych praw podmiotowych czy prawnie chronionych interesów zmusza sądy do rozstrzygania kolizji praw podmiotowych (także interesów prawnych): osoby naruszającej

<sup>44</sup> Tak: A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 156.

<sup>45</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 21 marca 2007 r., I CSK 292/06.

<sup>46</sup> Por. S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 115 i n.; niepubl. wyrok SN z 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98.

prawa osobiste oraz podmiotu domagającego się ich ochrony<sup>47</sup>. Jest to istotne, zwłaszcza gdy dochodzi do naruszenia dóbr osobistych osób publicznych, szczególnie gdy owego naruszenia dopuszczają się środki masowego przekazu. Powołują się one bowiem często na okoliczność, iż wkroczenie w sferę dóbr osobistych osoby publicznej uzasadnione jest prawem społeczeństwa do informacji i dziennikarze to prawo mają za zadanie realizować, gdyż jest to ich obowiązek ustawowy.

Rozstrzygając wskazaną wyżej kolizję, należy uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku, a każdy, kto powołuje się, naruszając cudze dobra osobiste, na wykonywanie swego prawa podmiotowego (osobistego czy majątkowego), liczyć się musi z tym, że jego zachowanie oceniane będzie także z punktu widzenia normy art. 5 kc<sup>48</sup>. Wskazuje się, że prawo podmiotowe do zdefiniowanego już dobra osobistego istnieje w granicach wyznaczonych treścią przepisu art. 5 kc. Przepis ten ma zastosowanie, wówczas gdy postępowanie uprawnionego nie tylko nie jest zgodne z obiektywnie rozumianymi i przyjmowanymi normami moralnymi, ale jest wręcz sprzeczne z tymi normami. Oznacza to m.in., że norma zamieszczona w art. 5 kc ma charakter wyjątkowy, przy ocenie zaś, czy wykonywanie prawa nie narusza zasad współżycia społecznego, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku, a nie tylko jedną z nich, choćby jej znaczenie było doniosłe<sup>49</sup>.

Wśród okoliczności, które mogą wyłączać bezprawność zagrożenia bądź naruszenia dóbr osobistych, wymienia się zgodę czy też zezwolenie uprawnionego, aczkolwiek jest to zagadnienie kontrowersyjne nie tylko w sferze prawa cywilnego, ale i karnego. W polskim prawie cywilnym nie proklamowano generalnej zasady *volenti non fit iniuria*, choć nie oznacza to, że zgoda uprawnionego na naruszenie jego dóbr osobistych nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Byłoby to sprzeczne ze względną swobodą, jaką ma każdy podmiot prawa cywilnego w dysponowaniu swymi dobrami<sup>50</sup>. Jednakże kwestia skuteczności zgody jako okoliczności wyłączającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych musi każdorazowo podlegać ocenie z punktu widzenia ogólnych zasad prawa, zasad współżycia społecznego czy reguł o charakterze zbliżonym (np. sportowych). Można wręcz rozważyć nawet zasadność założenia, że w takich przypadkach regułą jest, iż poza przypadkami wyraźnie uregulowanymi przez ustawodawcę zgoda upraw-

<sup>47</sup> Por. wyrok SN z 13 listopada 1979 r., IV CR 291/79, OSPiKA 1980, nr 11, poz. 2002 z glosą J. Panowicz-Lipskiej. Szerzej na temat wspomnianej wyżej kwestii kolizji: J. Sadowski, *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008, s. 281 i n.

<sup>48</sup> Por. glosa S. Grzybowskiego do orz. SN z 8 marca 1966 r., I PZ 77/65, NP 1966, nr 12, s. 1609 i n.

<sup>49</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 284/03.

<sup>50</sup> Por. M. Sośniak, *Znaczenie zgody uprawnionego w zakresie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Prace Prawnicze, t. IV, Katowice 1976, s. 170 i n.

nionego nie wyłącza bezprawności, a jedynie w konkretnych przypadkach, biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy, żądanie ochrony przez osobę, która wyraziła zgodę na naruszenie swoich dóbr osobistych, winno być oceniane poprzez pryzmat dyspozycji art. 5 k.c.<sup>51</sup>.

Dlatego też za zbyt daleko idące należy uznać stanowisko, zgodnie z którym zgoda pokrzywdzonego wyłącza bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Jest ona aktem woli stanowiącym wyraz świadomości uprawnionego co do przysługującego mu prawa wypowiedzenia się oraz zamiaru zamianifestowania na zewnątrz skorzystania z tego prawa. Nie musi się ona wyrażać przez zachowania dosłowne (wyraźne), może być dorozumiana, w tym również przez brak sprzeciwu. Jednakże o braku sprzeciwu wyrażającego zgodę można mówić tylko wtedy, gdy istniała okazja do swobodnego wyrażenia sprzeciwu, a mimo to uprawniony w tym zakresie jednoznacznie pozostał bezczynny. Okoliczności konkretnego stanu faktycznego powinny przesądzać o tym, czy bezczynność uprawnionego może być poczytana za jego zgodę. Bierne znoszenie stanu naruszenia dobra osobistego może być podyktowane wielu różnymi przyczynami (np. niewiedza uprawnionego co do możliwości sprzeciwu, brak umiejętności zareagowania, obawa przed skutkami wyrażenia sprzeciwu itp.). Bez upewnienia się o rzeczywistych przyczynach bezczynności uprawnionego oraz ewentualnie także i powodowanych nim racjach zawodne może się okazać wnioskowanie o wyrażeniu przez niego zgody na działania niekorzystne. Nie można przy tym tracić z pola widzenia faktu, że zarówno zgoda, jak i wyrażenie sprzeciwu pozostają w sferze uprawnień pokrzywdzonego, a nie jego obowiązków – w związku z czym z postawy bezczynnej nie sposób czynić pokrzywdzonemu zarzutu<sup>52</sup>.

Jak już wskazano wyżej, niekiedy kwestia zgody jako okoliczności wyłączającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych jest przewidziana wyraźnie przez konkretny przepis prawa. I tak na przykład można wskazać, że bezprawność działania, zgodnie z art. 81 ust. 1 Prawa autorskiego, wyłącza zgoda uprawnionego. Istnienia zgody uprawnionego ani jej zakresu się nie domniemywa. Pozwany ma obowiązek wykazać, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie jego wizerunku w oznaczonych warunkach<sup>53</sup>.

Jeszcze bardziej kontrowersyjne jest powoływanie się na działanie w obrobie uzasadnionego interesu indywidualnego lub społecznego jako okoliczności wyłączającej bezprawność. Zwolennicy takiej koncepcji wychodzą z milczącego przynajmniej założenia, że istnieje możliwość określonej gradacji interesów, a interes zakwalifikowany niżej musi ustąpić przed interesem mającym wyższą pozycję. Jednakże z dużą ostrożnością należy podchodzić do takiej tezy, gdyż w sferze

<sup>51</sup> Por. A. Cisek, *Ochrona...*, s. 97.

<sup>52</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 12 grudnia 2006 r., II CSK 280/06.

<sup>53</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 kwietnia 2000 r., I ACa 1455/99, OSA 2001, nr 5, poz. 27.

dóbr osobistych wszelkie próby wartościowania są ryzykowne. Można wręcz postawić tezę, iż uprawnienie do ochrony dóbr osobistych ma charakter absolutny w zderzeniu z prawami czy interesami innych podmiotów, chyba że one również mają na celu ochronę własnych dóbr osobistych podmiotu, dopuszczającego się naruszenia cudzych dóbr osobistych.

Kwestia powoływania się na działanie w obronie uzasadnionych interesów indywidualnych lub społecznych jako okoliczność wyłączającą bezprawność pojawia się zwłaszcza w kontekście naruszeń dóbr osobistych publikacjami w środkach masowego przekazu. Dziennikarze nader chętnie powołują się, wkraczając w sferę cudzych dóbr osobistych, na prawo społeczeństwa do wszechstronnej i wyczerpującej informacji, a także do krytycznych wypowiedzi o zachowaniu się jednostek. Osoby reprezentujące takie środki często powołują się na ustawowe obowiązki i uprawnienia wynikające zwłaszcza z ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe<sup>54</sup>. W szczególności wskazuje się, że już przepis art. 1 tejże ustawy stanowi, iż prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Doprecyzowanie uprawnień i obowiązków dziennikarzy dokonano w dalszych przepisach Prawa prasowego. I tak, w przepisie art. 10 ust. 1 powoływanej ustawy stanowi się, że zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Kluczowe znaczenie w omawianym zakresie ma przepis art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, który wskazuje, że dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie.

Wskazane wyżej zasady pracy dziennikarzy nie pozostawiają wątpliwości, iż realizując swe funkcje społeczne w zakresie informowania społeczeństwa, muszą oni jednocześnie chronić dobra osobiste innych podmiotów – osób będących w sferze ich zainteresowania – także osób publicznych. Niewątpliwie mamy tu jednak do czynienia ze swoistą kolizją praw (czy zasad) – z jednej strony prawa obywateli do rzetelnej informacji, kontroli i krytyki społecznej, a drugiej – z prawem każdego człowieka do ochrony jego dóbr osobistych<sup>55</sup>.

Kwestia ochrony dóbr osobistych w konfrontacji z działaniami podejmowanymi przez środki masowego przekazu także nie ma jednorodnego wymiaru. I w tej właśnie sferze widoczne jest, w świetle orzecznictwa sądowego, swoiste różnicowanie osób „prywatnych” oraz osób piastujących funkcje publiczne.

<sup>54</sup> Dz.U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

<sup>55</sup> Por. szerzej: J. Sadowski, *op. cit.*, s. 281 i n.

W tym też właśnie kontekście winna być odczytywana np. teza sądu apelacyjnego, zgodnie z którą działanie osób publicznych wywiera wpływ na kształtowanie „życia publicznego”, stanowi podstawę usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i związanego z nim prawa do uzyskania informacji. Z tego też względu powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do tych osób zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona – słabsza<sup>56</sup>.

Teza ta, aczkolwiek *ad casum* może i słuszna, nie może mieć charakteru absolutnego i nie może prowadzić do generalnego ograniczenia ochrony dóbr osobistych osób publicznych. Wspomniana wyżej kolizja zasad (a może precyzyjniej – praw podmiotowych) musi być rozstrzygana każdorazowo, w sposób zindywidualizowany, uwzględniający specyfikę danego przypadku. Nie można bowiem przyjąć generalnego założenia, iż powołując się na działanie w celu ochrony interesu społecznego, uzyskujemy uchylenie bezprawności w sferze dóbr osobistych osoby publicznej. Powołana okoliczność może co prawda uwalniać od odpowiedzialności karnej za naruszenie czci, ale nie uwalnia automatycznie od odpowiedzialności cywilnej za naruszenie tego dobra osobistego. Zważyć bowiem należy, iż przepis art. 212 k.k. przewiduje odpowiedzialność karłą za pomówienie innej osoby o takie postępowania, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego na danym stanowisku, w zawodzie lub rodzaju działalności. W § 2 tegoż przepisu przewidziano surowszą odpowiedzialność, jeśli wskazanego wyżej czynu sprawca dopuścił się za pomocą środków masowego przekazu. Jednocześnie w przepisie art. 213 § 2 k.k. rozstrzygnięto, iż nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec zagrożeniu życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Tak więc, choć działanie w obronie uzasadnionego interesu może uwolnić od odpowiedzialności karnej – nie oznacza to wszakże zawsze zwolnienia od odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych.

Próby odpowiedzi na pytanie o zakres ochrony osób publicznych można dokonać poprzez odwołanie się do opisaną wyżej koncepcji A. Kopffa, wyróżniającej różne sfery życia człowieka i różnicujące je w zakresie ochrony. Przy takim ujęciu należałoby przyjąć, że każdy przypadek ujawnienia w środkach masowego przekazu informacji obejmujących sferę intymną człowieka winien być kwalifikowany jako bezprawny. Tak więc w przypadku kolizji zasady wolności prasy (czy szerzej – środków masowego przekazu) z zasadą ochrony sfery intymnej człowieka – przyznać należy bezwzględną ochronę sferze intymności<sup>57</sup>. Do takiej koncepcji nawiązano w jakiejś mierze w niepublikowanym wyroku SN

<sup>56</sup> Por. niepubl. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 września 2005 r., I ACa 1443/03.

<sup>57</sup> Por. J. Sadowski, *op. cit.*, s. 282 i n.

z 30 października 2003 r., wskazując, że tylko sfera życia prywatnego i tylko w takim zakresie, w jakim jest to obojętne z punktu widzenia rękami właściwego sprawowania funkcji publicznej, pozostaje poza zasięgiem zainteresowania prasy. Nie sposób uznać, aby wymagana była „autoryzacja” czy zgoda polityka na opublikowanie informacji o jego zachowaniu, które jest istotne z punktu widzenia cech wymaganych od osoby publicznej<sup>58</sup>.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, iż podstawowym i wstępnym jednak warunkiem ewentualnego uchylenia bezprawności w takich przypadkach jest prawdziwość stawianych zarzutów<sup>59</sup>. Nie wystarczy tu dobra wiara dziennikarza czy przekonanie oparte na uzasadnionych przesłankach o prawdziwości zarzutów<sup>60</sup>.

Reprezentanci środków masowego przekazu, stając przed zarzutem naruszenia cudzych dóbr osobistych (w tym także osób publicznych), nie mogą bowiem zapominać, że dziennikarze zobowiązani są (choćaby na mocy art. 12 Prawa prasowego) do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła<sup>61</sup>. Wskazuje się, że fakty nie tylko muszą być prawdziwe, ale muszą służyć osiągnięciu celów społecznych, które są powszechnie aprobowane, a nie jedynie poniżeniu danej osoby.

Jednakże ochrona sfery życia osobistego osób sprawujących funkcje publiczne może wyjątkowo się zawęzić, jeżeli określone zarzuty, odnoszące się do tej sfery, związane są ze sprawowaną funkcją. Jak słusznie zauważono bowiem w orzecznictwie sądowym, kto podejmuje działalność publiczną, poddaje się osądowi innych osób i musi się liczyć z tym, że przedmiotem ich uzasadnionego zainteresowania są takie okoliczności ze sfery jego życia prywatnego, które mają doniosłość dla wykonywania przyjętej roli społecznej<sup>62</sup>.

Należy wszakże jednoznacznie podkreślić, że ani działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego, ani dążenie do sensacyjności tytułów prasowych nie może się odbywać kosztem rozpowszechniania jako prawdziwych faktów, które obiektywnie powinny budzić wątpliwości<sup>63</sup>.

Wskazany wyżej relatywizm w zakresie ochrony sfery życia prywatnego osób publicznych nie dotyczy już jednak sfery ich życia intymnego, która podlega

---

<sup>58</sup> IV CK 149/02.

<sup>59</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/98.

<sup>60</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 11 września 1981 r., II CR 297/81.

<sup>61</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego z 4 listopada 1999 r., I Ca 536/99, „Wokanda 2001”, nr 2, s. 40.

<sup>62</sup> Por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z 14 czerwca 1994 r., I Acr 282/94, cyt. za: B. Gawlik (oprac.), *Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sadu Apelacyjnego w Krakowie*, Kraków 1999, s. 129 i n.

<sup>63</sup> Por. niepubl. wyrok SN z 21 marca 2007 r., I CSK 292/06.

pełnej ochronie prawnej i nic nie legitymizuje wkroczenia w tę sferę dóbr osobistej jednostki, także sprawowane przez nią funkcje czy rodzaj działalności<sup>64</sup>.

Zaprezentowane wyżej orzeczenia sądowe, próbujące relatywizować zakres ochrony dóbr osobistych osób piastujących funkcje publiczne, świadczą o odejściu od dotychczasowych poglądów doktrynalnych, które zakładały niejako bezwzględny charakter ochrony sfery życia prywatnego i wyłączały możliwość jakiegokolwiek ingerencji w tę sferę, bez względu na okoliczności. W praktyce oznacza to tym samym zawężenie ochrony dóbr osobistych osób piastujących funkcje publiczne, co traktowane może być jako swoisty przejaw kontroli społecznej ich działalności i podnoszenia standardów oraz oczekiwań społecznych w stosunku do nich.

Oczywiście zjawisko to powinno się postrzegać na dwóch płaszczyznach, co może być w jakiejś mierze uzasadnieniem wspomnianej wyżej swoistej relatywizacji ochrony. Należy bowiem wyróżnić generalnie dwie sytuacje. Pierwsza związana jest z naruszeniem (zagrożeniem) dóbr osobistych osób publicznych przez osoby działające niejako prywatnie, czyli gdy nie reprezentują one żadnych instytucji powołanych do szeroko rozumianej kontroli społecznej (w szczególności osób niedziałających w ramach funkcjonowania środków masowego przekazu). W takim przypadku ochrona dóbr osobistych osób publicznych nie powinna podlegać żadnej relatywizacji i odbywać się musi na analogicznych zasadach jak ochrona dóbr osobistych każdego innego człowieka. W omawianej sytuacji do ochrony tej mają zastosowanie poczynione wyżej uwagi dotyczące zarówno konstrukcji samej ochrony dóbr osobistych, zakresu ochrony jej przesłanek, jak i środków ochrony służących pokrzywdzonemu. Nie ma bowiem uzasadnienia w takich przypadkach żadna próba ograniczenia wskazanej ochrony, gdyż prowadziłoby to do swoistej dyskryminacji w zakresie ochrony dóbr osobistych osób sprawujących funkcje publiczne.

Nieco odmiennie może wyglądać kwestia ochrony dóbr osobistych osób publicznych w przypadku, gdy zagrożenie dóbr osobistych (bądź ich naruszenie) jest wynikiem działania podjętego w obronie interesu prywatnego lub publicznego przez osoby, których zadaniem jest ochrona takich interesów. Mamy tu zwłaszcza na myśli przypadki, gdy wtargnięcie w sferę dóbr osobistych osoby publicznej jest następstwem działalności środków masowego przekazu.

W tym drugim przypadku swoiste zawężenie ochrony dóbr osobistych może być następstwem powołania się na wyłączenie bezprawności naruszenia dóbr osobistych osoby publicznej, o ile wtargnięcie w sferę dóbr osobistych uzasadnione jest sprawowaniem określonej funkcji publicznej, która musi być poddana kontroli społecznej. Wydaje się, że za zbyt daleko idący należy uznać postu-

---

<sup>64</sup> Por. wyrok SN z 11 marca 1986 r., I CR 4/86, OSP 1987, nr 4, poz. 86 z glosą A. Kopffa; wyrok SN z 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSP 1992, nr 5, poz. 117.

lat, iż w takim przypadku uchylenie bezprawności naruszenia (zagrożenia) dóbr osobistych osoby publicznej następuje w powołaniu się na działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego (społecznego). Wprowadzenie takiej generalnej okoliczności uchylającej bezprawność w sferze dóbr osobistych zakłada, iż zawsze należy przyznać priorytet interesowi publicznemu, różnie zresztą rozumianemu, przed interesem danej jednostki ludzkiej w zagwarantowaniu sobie ochrony własnych dóbr osobistych. Takie stanowisko prowadzi do wyraźnego osłabienia ochrony dóbr osobistych człowieka, gdyż jego własny interes prawny w ochronie swoich dóbr musi ustąpić przed interesem społecznym (publicznym). Taka redukcja ochrony dóbr osobistych może następować wyjątkowo, poprzez uznanie *ad casum*, iż domaganie się tej ochrony przez osobę publiczną kwalifikowane winno być jako przejaw nadużycia prawa podmiotowego (por. art. 5 kc). Wymaga to każdorazowo od sądu orzekającego ustalenia, czy biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, udzielenie ochrony dóbr osobistych osobie publicznej można pogodzić z podstawowymi zasadami prawa – w tym z zasadą ochrony dóbr osobistych. Należy w takim przypadku zbadać związek pomiędzy określonymi informacjami o osobie sprawującej funkcję publiczną a obszarem jej działalności publicznej.

Możliwe jest bowiem wyróżnienie dwóch kategorii informacji o osobie publicznej: informacji dotyczących wprost sfery działalności publicznej jednostki oraz informacji nieobejmujących tej sfery, ale bezpośrednio z nią związanych, pozostających z nią w stosunku funkcjonalnej zależności. Pierwsza kategoria obejmuje szeroki krąg informacji związanych z publiczną aktywnością jednostki. Dotyczą one sprawowania przez daną osobę funkcji publicznych i dokonywanych w ramach tej funkcji działań, różnorodnych przejawów publicznej aktywności, w których publiczność przekazu jest ich immanentną cechą: występy estradowe i artystyczne, działalność aktorska, publicystyczna, sportowa. W tradycyjnych koncepcjach odwołujących się do pojęcia sfer życia człowieka, do której nawiązuje np. A. Kopff<sup>65</sup>, jest to sfera określana jako obszar powszechnej dostępności czy sfera publiczna. Zasadą jest pełny dostęp mediów do tego obszaru. W tym zakresie związek między daną informacją o jednostce a jej działalnością publiczną (art. 14 ust. 6 Prawa prasowego czy art. 81 ust. 1 pkt 1 Prawa autorskiego) ma przeważnie charakter bezsporny i oczywisty. Druga kategoria informacji odnoszących się do jednostki i dostępnych mediom to informacje pozostające jedynie w związku funkcjonalnym z prowadzoną działalnością publiczną, ale niedotyczące wprost tej działalności. W tym przypadku podstawowym kryterium umożliwiającym wyznaczenie takiego związku jest zobiektywizowany interes publiczny przemawiający za zapoznaniem się opinii publicznej z tego typu informacjami. Chodzi tu o sytuacje, w których określone informacje mogą mieć wpływ i znaczenie dla funkcjonowania, ale też rozumienia mechanizmów życia publicznego, podlegać publicznej kontroli i „monitorowaniu” – informacje, których przemil-

<sup>65</sup> Por. A. Kopff, *Koncepcja...*, s. 8 i n.

czenie mogłoby być szkodliwe z punktu widzenia interesu publicznego<sup>66</sup>. Precyzyjne wskazanie konkretnych kategorii informacji, które mogłyby realizować tak ujmowane kryterium bezpośredniego związku funkcjonalnego, nie jest możliwe w ramach ogólnych wywodów. Wiele zależy bowiem od okoliczności danego przypadku, występujących w nim okoliczności faktycznych i prawnych. Tytułem przykładu: Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że kryterium to, pod pewnymi warunkami, spełnia informacja o problemach zdrowotnych głowy państwa, ale nie spełnia jej informacja o sposobie spędzenia wakacji przez jednego z członków rodziny książęcej<sup>67</sup>. Teza ta jest aktualna także na gruncie polskich dyskusji o stanie zdrowia naszego prezydenta.

---

<sup>66</sup> Por. M. Safjan, *Prawo do prywatności osób publicznych*, [w:] *Prace z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci sędziego J. Pietrzykowskiego*, Warszawa 2000, s. 261 i n.

<sup>67</sup> Por. J. Sadowski, *op. cit.*, s. 352 i n. i powoływane tam orzecznictwo.